

3 listopada. Komentarz do Ewangelii o. Jacka Salija OP

(Rz 9, 1-5) Bracia: Prawdę mówię w Chrystusie, nie kłamię, potwierdza mi to moje sumienie w Duchu Świętym, że w sercu swoim odczuwam wielki smutek i nieustanny ból. Wolałbym bowiem sam być pod klątwą, odłączonym od Chrystusa dla zbawienia braci moich, którzy według ciała są moimi rodakami. Są to Izraelici, do których należą przybrane synostwo i chwała, przymierza i nadanie Prawa, pełnienie służby Bożej i obietnice. Do nich należą praojcowie, z nich również jest Chrystus według ciała, Ten, który jest ponad wszystkim, Bóg błogosławiony na wieki. Amen.

(Rz 9, 1-5)

Bracia: Prawdę mówię w Chrystusie, nie kłamię, potwierdza mi to moje sumienie w Duchu Świętym, że w sercu swoim odczuwam wielki smutek i nieustanny ból. Wolałbym bowiem sam być pod klątwą, odłączonym od Chrystusa dla zbawienia braci moich, którzy według ciała są moimi rodakami. Są to Izraelici, do których należą przybrane synostwo i chwała, przymierza i nadanie Prawa, pełnienie służby Bożej i obietnice. Do nich należą praojcowie, z nich również jest Chrystus według ciała, Ten, który jest ponad wszystkim, Bóg błogosławiony na wieki. Amen.

(Ps 147B, 12-13. 14-15. 19-20)

REFREN: Kościele święty, chwal swojego Pana

Chwal, Jeruzalem, Pana,
wysławiaj twego Boga, Syjonie!
Umacnia bowiem zawory bram twoich
i błogosławi synom twoim w tobie.

Zapewnia pokój twoim granicom
i wyborną pszenicą ciebie darzy.
Zsyła na ziemię swoje polecenia,
a szybko mknie Jego słowo.

Oznajmił swoje słowo Jakubowi,
Izraelowi ustawy swe i wyroki.
Nie uczynił tego dla innych narodów,
nie oznajmił im swoich wyroków.

Aklamacja (J 10, 27)

Moje owce słuchają mego głosu, Ja znam je, a one idą za Mną.

(Łk 14, 1-6)

Gdy Jezus przyszedł do domu pewnego przywódcy faryzeuszów, aby w szabat spożyć posiłek, oni Go śledzili. A oto zjawił się przed Nim pewien człowiek chory na wodną puchlinę. Wtedy Jezus zapytał uczonych w Prawie i faryzeuszów: „Czy wolno w szabat uzdrawiać, czy też nie?” Lecz oni milczeli. On zaś dotknął go, uzdrowił i odprawił. A do nich rzekł: „Któż z was, jeśli jego syn albo wół wpadnie do studni, nie wyciągnie go zaraz, nawet w dzień szabatu?” I nie zdołali Mu na to odpowiedzieć.

Komentarz

Czasem jest bardzo dobrze zareagować milczeniem, kiedy ktoś w złej woli próbuje nas wciągnąć do rozmowy. Ale faryzeusze zastosowali tę metodę do Pana Jezusa. Jego pytanie zbyli milczeniem, tak jakby On pytał w złej woli.

Zapytał ich Pan Jezus: „Wolno czy nie wolno uzdrawiać w szabat?” Mogli przecież odpowiedzieć, że wolno, albo że nie wolno, albo że oni nie wiedzą, lub że muszą się namyślić. Nie odpowiedzieć na pytanie komuś, kto pyta w dobrej woli, jest niegrzecznością. Dodajmy, że Pan Jezus był ich gościem, zaprosili Go przecież na obiad. Ponadto pytanie to narzuciły poniekąd okoliczności, przyszedł bowiem do Jezusa ktoś ciężko chory.

Obrażliwe dla Pana Jezusa milczenie faryzeuszów to niestety obraz wielu naszych zachowań wobec Pana Boga. Nieraz jesteśmy tak samo pokrętni w stosunku do Pana Boga jak ci faryzeusze. Zaprosili Pana Jezusa na obiad, ale nie po to, żeby Go uczcić, ale żeby Go śledzić i osądzać. Zaprosili Go do swojego środowiska, a zachowują się wobec Niego obraźliwie.

W ogóle dzisiejsza Ewangelia jest aż ciężka od ludzkiego milczenia na pytania Pana Jezusa. Bo kiedy Pan Jezus uzdrowił człowieka chorego na wodną puchlinę i postawił faryzeuszom następne pytanie, czy oni sami nie wyciągnęliby swojego dziecka lub swojego zwierzęcia, gdyby w szabat wpadło do studni, również to pytanie pozostawili faryzeusze bez odpowiedzi.

Niekiedy potrafimy wiele mówić na temat milczenia Boga wobec człowieka — najczęściej zresztą wymądrzamy się na ten temat w nastroju dalekim od wsłuchiwania się w głos Boży. Otóż warto nieraz pomyśleć i o tym, że to może my milczymy wobec Boga i nie chcemy podjąć dialogu, jaki On nam proponuje.

O. Jacek Salij OP